



Z prasy polskiej

Jako pierwsza zatnie się machina propagandowa...

- Putin generuje chaos, by utrzymać się przy władzy. Zaatakuje, gdy ceny ropy spadną niżej?

- Proszę spojrzeć na budżet Rosji. Jedyne wydatki, jaki w nim rosną, to pieniądze na wojsko i propagandę. Wszystko inne jest ścinane, nawet emerytury. Tak się układa budżet na czas wojny - mówi **GARRI KASPAROW**, rosyjski opozycjonista, w rozmowie z **AGATONEM KOZIŃSKIM**.

- Jaki jest główny cel działań Władimira Putina? Co on chce osiągnąć?

- Utrzymać się u władzy - to jego nadrzędny, strategiczny cel. Jak każdy dyktator świetnie wie, że dla niego dobre jest wszystko, co wzmacnia jego pozycję - a wszystko, co pozwala poddać w wątpliwość jego wizerunek twardego przywódcy, jest jego przeszkodą.

Putin utrzymuje się u władzy od wielu lat, jest biegły w tej sztuce. Teraz uznał, że najlepiej będzie mu służyć generowanie chaosu - stąd właśnie wziął się pomysł na zaangażowanie wojskowe w Syrii.

Ciąg dalszy na str. 2-3

Głos z Polski

Nowe otwarcie w relacjach Polska - Ukraina

Jeszcze nie tak dawno można było spotkać się ze spekulacjami, że zmiana władzy w Polsce pociągnie za sobą istotną korektę dotychczasowej polityki Warszawy wobec Ukrainy.

Tak się jednak nie stało. Pozytywny stosunek do naszego wschodniego sąsiada, do jego wysiłków na rzecz europeizacji i modernizacji nadal pozostaje znakiem firmowym polskiej polityki zagranicznej.

Kontynuacja nie będzie oznaczała braku zmian. Stosunki polsko-ukraińskie potrzebują nowych impulsów i nowych pomysłów. Grudniowa wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Kijowie otworzyła pole do rozważań, na czym właściwie miałyby to polegać.

Wyczerpanie dotychczasowej formuły relacji Polski z Ukrainą było już widoczne w połowie 2013 roku, zanim jeszcze reżim Janukowycza ogłosił porzucenie kursu ku stowarzyszeniu z Unią Europejską. Liczne w latach 2011 - 2013 polsko - ukraińskie spotkania „na szczycie” nie wpływały w widoczny sposób ani na reformy na Ukrainie ani na realny postęp w konkretnych kwestiach dwustronnych.

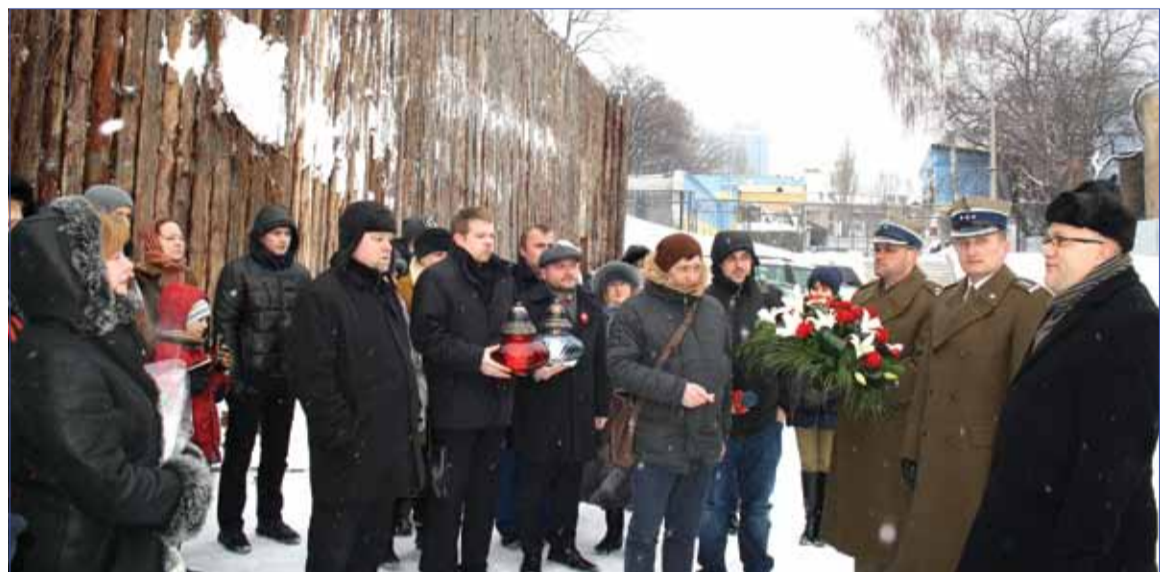
Ciąg dalszy na str. 3

Ku uwadze kijowian



Jest takie miejsce w Kijowie...

Z okazji 153. rocznicy Powstania Styczniowego w Skośnej Kaponierze Fortecy Kijowskiej, w której w 1863 r. byli więzieni i zostali straceni przywódcy jego oddziałów, walczących na terenach Ukrainy Naddnieprzańskiej, delegacja Ambasady RP i Attachatu Wojskowego złożyła wieńce i zapaliła znicze pod tablicą upamiętniającą miejsce egzekucji powstańców.



W „Skośnej Kaponierze” kijowskiej cytadeli tuż po ceremonii oddania hołdu Powstańcom z 1861 r. Radca-Minister Ambasady RP w Kijowie Rafał Wolski przypomniał zebranych o genezie Powstania oraz o jego etapie związanym z Ukrainą

W uroczystościach uczestniczyło również grono przedstawicieli ZPU i FOPnU, jak też innych polskich i ukraińskich środowisk stolicy, korespondenci mediów polskich i polonijnych.

Po oddaniu hołdu tym, którzy polegli „Za wolność Waszą i Naszą” uczestnicy ceremonii

zwiedzili ekspozycję muzealną fortecy poświęconą okresowi, gdy część twierdzy w 1863 r. przekształcono w wojskowo-polityczne więzienie, którego pierwszymi więźniami byli właśnie uczestnicy Powstania Styczniowego.

Ciąg dalszy na str. 4

W szlachetnym czynie

«КОЛЯДКИ» w Punkcie Kontrolnym „KAŁANCZAK”



...Молимося за кожного солдата:
чийогось батька, сина, або брата.
Хай береже молитва їх єдина.
Над ними Бог! За ними - Україна!

Wśród ochotników są osoby różnych narodowości i wyznań

W nowy 2016 rok wstąpiliśmy z gorącymi pragnieniami spokoju i stabilności w naszym kraju, polepszenia sytuacji gospodarczej i socjal-

nej, wstąpiliśmy z serdecznymi życzeniami zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności dla nas z Wami, z wielką nadzieją na powrót naszych bohaterów -

ukraińskich żołnierzy - całych i nietkniętych kalectwem do swoich rodzin, do swoich domów.

Ciąg dalszy na str. 5-6

Z prasy polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

- W której może łatwo ugrzęznąć - i przez to wpaść w jeszcze większe kłopoty. Dziwna strategia.

- Proszę nie oceniać polityki zagranicznej Putina przez pryzmat spraw międzynarodowych, gdyż dla niego jest ona jedynie instrumentem potrzebnym mu w polityce krajowej.

- Co poprzez interwencję w Syrii chce on osiągnąć w Rosji?

- Rosyjska gospodarka jest w rozsypce, Kreml już wie, że przy jej pomocy właściwie nie uda się zdobywać punktów w kraju. Standard życia w Rosji nieustannie się obniża, władze zdecydowały się nawet na obniżkę emerytur, byle zdołać jakoś spiąć budżet. Właśnie z tego powodu Putin zdecydował się na akcję w Syrii. W ten sposób dowodzi Rosjanom, że jest potężnym przywódcą, który przywraca wielkość ich ojczyźnie. Tak zresztą robi od dawna. Zaczął w Gruzji w 2008 r. - choć tam jeszcze czuł się niepewnie. Dokonał inwazji, ale jednak nie zdecydował się na aneksję części tego państwa, na przykład Abchazji. Oporów przed tym już nie miał przy inwazji na Ukrainę - i doprowadził do aneksji Krymu.

- Ale z Donbasem już ten scenariusz się nie sprawdził.

Nie znaczy to jednak, że Putin się zatrzyma. Dyktator nie może się zatrzymać, bowiem natychmiast zostanie to odebrane jako jego słabość. A gdy tylko jego zachowanie zostanie odczytane jako słabość, natychmiast zaczynają się problemy.

- Jakież?

- Jako pierwsza zatnie się machina propagandowa, którą stworzył. Bo ona musi pokazywać sukcesy, zwycięstwa - nawet jeśli chodzi o zwycięstwa czysto wirtualne. Na porażkach, słabościach nie da się budować mitu przywódcy. Ale słabość będzie też sygnałem dla wewnętrznego kręgu władzy, dla osób, które są codziennie na Kremlu. Gdy poczną, że lider się waha, albo chwieje, natychmiast będą próbowali to wykorzystać.

- Były takie chwile?

- Nie wiemy, co się dzieje na Kremlu. Ale można było dostrzec chwilę słabości. Wystarczy przypomnieć przemówienie Putina z 2014 r., tuż po aneksji Krymu. On wtedy mówił o Ukrainie tak jak się mówi o dojrzałym jabłku, które za chwilę spadnie z drzewa do naszego koszyka. Putin rysował wtedy mapy Noworosji, mówił takim tonem, jakby przejęcie kontroli nad Odessą było kwestią chwili. Ale ten scenariusz się nie sprawdził. Noworosji stworzyć się nie udało, Ukraina zachowała niezależność. Nie bali się walczyć z rosyjskimi separatystami - bowiem wiedzieli, co to znaczy

znajdować się w strefie wpływów Rosji i uznali, że nie chcą tego powtarzać. Tymczasem Putin nie był gotów poświęcić życia tylu Rosjan, by zwyciężyć w tej wojnie. Przede wszystkim minimalizował straty, a z takim podejściem zwycięsko z tego konfliktu wyjść nie mógł. Dlatego się zatrzymał, a na Ukrainę próbuje wpłynąć w inny sposób.

- Nie widać za bardzo efektów, choć faktem jest, że ukraińska gospodarka znajduje się w oplakany stanie.

Ale Putin nie zostawi Ukrainy w spokoju. Niezależna, suwerenna Ukraina, będąca częścią Europy, to dla niego śmiertelne zagrożenie. Kijów stałby się złym przykładem dla mieszkańców Moskwy. Dlatego Putin zaczął działać. Myślał nawet o rozpoczęciu wojny hybrydowej na terenie Łotwy i Estonii - ale spotkał się ze stanowczą reakcją NATO

by w ten sposób wymusić wzrost cen ropy na światowych rynkach.

Ale przede wszystkim chce wygenerować jak największy chaos, bowiem dyktatorzy w takim środowisku odnajdują się najlepiej. Inaczej niż demokracje, które ze swojej natury są dużo wolniejsze w reakcjach. Dlatego też przewiduję, że możemy się spodziewać z jego strony kolejnych kroków podobnych do interwencji w Syrii.

- Myśli Pan, że zdecyduje się wysłać wojska do kolejnego państwa? Przecież przed chwilą wspominał Pan, że nie chce ryzykować zderzenia z NATO.

- Dlatego wybierze państwo, które nie należy do Sojuszu. Ale wcale bym się nie zdziwił, gdyby zdecydował się podjąć interwencję w Libii. Już zresztą była wypowiedź Sergieja Ławrowa o tym, że w interesie Rosji jest odbudowa państwa libijskiego. Oczywiście,

pojechałem do Nowego Jorku, spotkałem się tam z Obamą - a następnego dnia rozpoczął bombardowania w Syrii.

- Rysą na wizerunku Putina była niewątpliwie śmierć Borysa Niemcowa w Moskwie.

- To było morderstwo - proszę nazywać rzeczy po imieniu. W dodatku Niemcow został zabity bardzo blisko Kremla. Niedługo potem Putin zniknął niemal na tydzień, nikt nie wiedział, co się z nim działo. Jak Pan dziś tłumaczy tę sekwencję zdarzeń?

Teraz prosi mnie pan o to, bym opowiadał o tajemnicach Kremla, do których z oczywistych powodów nie mam dostępu. Bo system władzy obowiązujący dziś w Rosji to najbardziej niebezpieczna forma rządów: dyktatura jednego człowieka. To nie są współczesne Chiny, gdzie kolektywnie rządzi partia. To nie

my zdrowotne? Ostatnia kwestia jest szczególnie delikatna, gdyż stan zdrowia każdego dyktatora to jedna z najściślej strzeżonych tajemnic państwowych.

- Ale dziś widzimy, że Putin funkcjonuje tak jak zwykle - choć niektórzy twierdzą też, że on ma sobowtóra, czego też wykluczyć nie można.

- W sumie o Putinie wiemy naprawdę niewiele - przecież nawet nie wiadomo, ile ma dzieci. Szczegóły poznamy dopiero po jego śmierci. Wtedy zostaniemy zalani książkami o jego życiu. I to będzie fascynująca lektura z mnóstwem barwnych scen, opisów różnych zbrodni.

Co może zrobić Zachód, by zneutralizować zagrożenie ze strony Putina? Trudno przewidywać przyszłość, ale warto odrabiać lekcje z przeszłości. Przede wszystkim po to, by uniknąć tragedii, jakich już byliśmy świadkami, gdy powstawały strefy wpływów, istniały państwa buforowe.

I warto pamiętać, że choć ryzyko rywalizacji z Putinem dziś jest wysokie, to w kolejnych latach będzie jeszcze wyższe. Pod tym względem analogia z III Rzeszą jest trafna. Hitler w 1936 r. był niebezpieczny - ale rok później stał się niebezpieczny jeszcze bardziej, a trzy lata później rozpoczął wojnę. Każdy dyktator ustępstwo na swoją korzyść odbiera jako słabość - natychmiast ją przejmuję, ale nie ustępuje na krok. Dyktatorzy, sięgając po władzę, nigdy nie pytają „dlaczego mogą to zrobić”. Oni zawsze mówią „dlaczego nie?”. Tak samo Putin się nie zatrzyma, dopóki nie zostanie zatrzymany.

Nie uda nam się uniknąć konfrontacji z Putinem. Tak naprawdę Zachód już jest z nim w stanie wojny. Nie jest wojna otwarta, raczej wojna zastępcza, która rozgrywa się na terenie Ukrainy. Putin pójdzie tak daleko jak mu się pozwoli.

Dlatego trzeba mu narysować czerwoną linię, której nie może przekroczyć. Ale nie czerwoną linię w stylu Obamy, tylko prawdziwą czerwoną linię. Taką, żeby miał świadomość, że czeka go zderzenie z całym NATO. Tylko w takiej sytuacji on się zawaha, poza tym nie jestem pewny, czy wtedy miałby dalej 100-procentowe poparcie.

- To jedyna możliwość?

- Z historii wynika, że takie reżimy, jaki teraz obowiązuje w Rosji, upadają tylko w przypadku jakiejś spektakularnej porażki.

- Ale w jaki sposób mogłoby dojść do tej porażki? Czy to może być coś w rodzaju pomarańczowej rewolucji w Moskwie?

Nie ma szans na taką rewolucję w Rosji. Ona mogłaby się wydarzyć na Ukrainie, gdzie istniały - słabe, ale jednak - media, było kilku niezależnych polityków.

Jako pierwsza zatnie się machina propagandowa...



to tylko moje przypuszczenie, być może Libia uniknie tego losu. Ale zawsze trzeba pamiętać o naczelnym celu Putina: generowaniu chaosu.

Wejście do Libii na pewno by go pogłębiło. A przy okazji byłoby kolejną świetną opowieścią, którą rosyjskie media mogłyby opowiadać w kraju. Bo cały system stworzony przez Putina zachowuje się jak narkoman, które ciągle musi zwiększać dawki, by poczuć kopa. W tym przypadku rolę narkotyku spełniają kolejne zwycięstwa, kolejne wielkie sukcesy. Kreml musi działać spektakularnie, by podtrzymać swój mit.

- Jaką rolę w kalkulacjach Putina odgrywa polityka Stanów Zjednoczonych?

- W sumie mniejszą niż się powszechnie uważa. Ameryka jest potrzebna Putinowi przede wszystkim do tego, by tworzyć swój mit. USA w tym micie są przedstawiany jako arcy-rywal, z którym Kreml nieustannie się zмага. Takie symboliczna rywalizacja w zupełności mu wystarczy. Świetnie to było widać podczas spotkania Putina z Barackiem Obamą podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.

Rosyjskiemu prezydentowi tak naprawdę nie zależało nawet specjalnie na rozmowie z amerykańskim przywódcą. Wszystko, czego chciał, to możliwość uściśnienia mu dłoni w towarzystwie fotografów.

Jestem pewny, że godzinami ćwiczył sposób, w jaki mu podać rękę - by widać było wyraźnie jego niechęć do niego. To miał być sygnał. Ja, Władimir Putin,



jest nawet Związek Radziecki, gdzie decyzje podejmowało Politbiuro. Teraz mówimy o rządach jednego człowieka, który ma podobną władzę, jaką kiedyś mieli Stalin, czy Hitler.

- Tylko czy rzeczywiście na Putina nikt nie ma wpływu? On się wywodzi z KGB, a więc na pewno miał kiedyś swojego oficera prowadzącego. Jest Pan pewny, że dziś już nie ma nikogo takiego?

- Nie sądzę, on jest 100-procentowym dyktatorem, nie musi się z nikim liczyć. Gdy tylko coś mu się wydarzy, natychmiast inni to odczuwają, zwłaszcza ci, których kariery są bezpośrednio powiązane z jego. Oczywiście, nie oznacza to, że Putin będzie się spokojnie starzał na Kremlu, nie sądzę, by umarł we własnym łóżku. Pewnie umrze na Kremlu, ale raczej nie z przyczyn naturalnych. Choć trudno przewidzieć sekwencję zdarzeń.

Podejrzewam, że Niemcow został zamordowany nie z polecenia Putina, jego zabójstwo pewnie zlecił ktoś, kto ma spore ambicje. Mógł to być na przykład Kadyrow. Ale to wszystko spekulacje - tak samo jak możemy tylko spekulować o tym tajemniczym zniknięciu Putina? Czy to była konsekwencja jakichś walk frakcyjnych na Kremlu? A może przyczyną były proble-

Niczego takiego nie ma w Rosji. Reżim Putina uważnie pilnuje, by nic takiego w tym kraju nie powstało. Taką dyktaturę podmyć może jedynie porażka. To nie musi być od razu porażka na polu walki. To może być równie dobrze jakaś porażka wizerunkowa, coś w rodzaju Sowietów wycofujących się Afganistanu.

Chodzi o wydarzenie, które zrobiłoby wrażenie na klasie średniej zamieszkującej Moskwę - bo tak naprawdę to jest jedyna grupa, z jaką Putin musi się liczyć, inni nie są w stanie mu zagrozić, są albo w pełni przez niego zwasalizowani, albo zbyt słabi.

Ale widać też, że Putin ma świadomość zagrożenia. Widać to po tym, jak planuje swój budżet. Jedyne pozycje, na które rosną w nim wydatki, to wojsko, policja oraz media, czyli propaganda. Wszystko pozostałe idzie w dół, nawet emerytury są pomniejszane. W ten sposób komponuje się tylko budżety na lata wojny. Dlatego nie można mieć żadnych złudzeń odnośnie intencji Putina. On nie po to zwiększa wydatki na wojsko, by mieć za co wspierać Asada. On odbudowuje rosyjską armię.

- Przeciwko komu chce jej użyć?

- Potencjalnie największym zagrożeniem dla niego są Chiny, ale on stara się utrzymywać przyjazne stosunki z Pekinem. Nie mógł uznać za zagrożenie takich państw jak Estonia, czy Łotwa. To sugeruje jednoznacznie, że on przygotowuje armię po to, by móc zaatakować. Pytanie, czy znajdzie się ktoś, kto będzie umiał się mu przeciwstawić, ktoś tak jak Ronald Reagan. W USA będą wybory w 2017 r. Pewnie wygra w nim Hillary Clinton. Oby nie. Cały czas mam nadzieję, że nowym prezydentem USA zostanie Republikanin.

- Jeb Bush?

- Nie sądzę. Gdybym ja miał wybierać, wybrałbym Marco Rubio. On ma zaszczycony w DNA instynkt walki z komunizmem - w końcu jako osoba o korzeniach kubańskich poznał go wystarczająco dobrze. On mógłby przeciwstawić się Putinowi. Natomiast nie sądzę, by umiała to zrobić Clinton. Ona przecież pracowała w administracji Obamy, przyłożyła rękę do fatalnej polityki, jaką ona prowadziła. Powiedzmy sobie szczerze, każdy z kandydatów będzie lepszy niż Obama. Jego prezydentura była najgorszą, przynajmniej z tych, które ja pamiętam. Prowadzona przez niego polityka przyniosła same problemy: w Europie, na Bliskim Wschodzie, w innych krajach świata. Bo świat potrzebuje takiego żandarma jak Stany Zjednoczone. Jak go brakuje, po ulicach zaczynają grasować bandziory.

Agaton KOZIŃSKI
„Dziennik Polski”

Głos z Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

Zabrakło - po EURO 2012 - nowych, znaczących wspólnych projektów. Lobbowanie ważnego i pożytecznego skądinąd Partnerstwa Wschodniego to rzecz ważna, ale wiele spraw, w tym problematyka relacji dwustronnych, zeszło na dalszy plan. Zaczynała też więdnąć słynna polska ekspertyza dotycząca Ukrainy. Przynajmniej - polscy politycy rzadziej się nią posługiwali. Może za bardzo uwierzyli w to, co sami głosili - że geopolityczne znaczenie Ukrainy dla Polski nie jest tak duże, jak sądzili ich poprzednicy, może też nie docenili tego, że w marzeniach Moskwy o „rosyjskim świecie” i utraconym imperium jest tyle agresji?

Skutki zobaczyliśmy na przełomie 2013 i 2014 roku. Zwrot Janukowycza ku Rosji zaskoczył wszystkich obserwatorów, nie tylko polskich. Wydawał się przecież tak nielogiczny - sprzeczny z jego własnymi politycznymi i osobistymi interesami, sprzeczny także z interesami Moskwy - tak, jak je chcieli widzieć rządzący w wielu stolicach na Zachodzie, także w Warszawie. W godzinie próby od Polaków oczekiwano więcej niż zrobiliśmy, zapewne nawet więcej niż mogliśmy zrobić. Oczekiwano wiedzy i informacji, ale także - możliwości wpływu na strony konfliktu, tak jak to było w końcu 2004 roku, w czasie „pomarańczowej” rewolucji. Gdy w lutym 2014 roku doszło w Kijowie do przesilenia, okazało się że król nie jest kompletnie ubrany. Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Niemiec dostrzegli to bez wątplenia. Dostrzegli to też nowe władze Ukrainy. Mimo oczywistej sympatii do Polski i Polaków zarówno wśród ukraińskich elit jak i ukraińskiego społeczeństwa, wypadliśmy z grona najważniejszych graczy w sprawach ukraińskich. Gdyby nie Partnerstwo Wschodnie, które jednak nie było identyfikowane wyłącznie z Polską, można by powiedzieć, że polska polityka wobec Ukrainy, wyraźnie wpadła w dryf.

Dzisiaj, po przełomie na Ukrainie i po wyborach w Polsce, uzasadnione jest postawienie sobie na nowo pytań podstawowych. Na przykład o to, jakie mamy w nowej sytuacji wobec Kijowa cele i interesy, jak prowadzić z ukraińskimi partnerami rozmowę o bezpieczeństwie, współpracy gospodarczej, zbliżaniu społeczeństw. I jak ma wyglądać dialog o trudnej historii, bez którego plany tworzenia polsko - ukraińskiej wspólnoty w innych obszarach

Nowe otwarcie w relacjach Polska - Ukraina

zawsze będą niepełne, skazane na połowiczność.

Pierwsza wizyta nowego polskiego prezydenta nie daje wszystkich odpowiedzi. Trzeba jednak zauważyć, że niezależnie od intencji otoczenia prezydenta Dudy jak i jego samego, nie ma dziś możliwości prostego powrotu do polityki realizowanej przed 2008 rokiem. Zmieniło się zbyt wiele w Polsce i na Ukrainie, w otoczeniu międzynarodowym i w gospodarce.

Na czele znajdują się obecnie sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego. W najgłębszym polskim interesie narodowym leży to, żeby Ukraina była zdolna do obrony swego terytorium, stabilna politycznie i współpracowała z Zachodem.

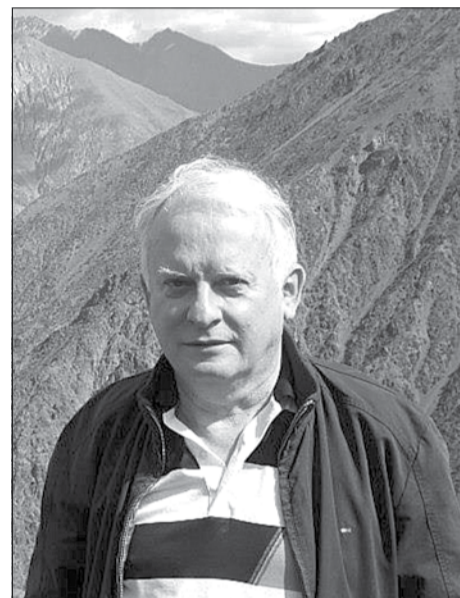
Zaproszenie ukraińskiego prezydenta na szczyt NATO w Warszawie to dobry ruch. Od 1999 roku prezydenci Ukrainy brali udział w większości szczytów Sojuszu.

Żeby jednak dostrzeżono nową jakość i polski wkład, trzeba czegoś więcej. Może udałoby się „domknąć” prace związane z utworzeniem wspólnej brygady ciągnące się od 2008

wystąpić o zmianę formatu rozmów pokojowych w odpowiednim, niezbyt odległym czasie wspólnie z Ukraińcami. Cenne byłoby oczywiście uzupełnienie go o USA i UE. Na razie nie widać jednak, żeby one tego chciały.

Dla nas Polaków naturalne byłoby przede wszystkim starania o nadanie procesowi pokojowemu regionalnego wymiaru poprzez zaproszenie do udziału w nim sąsiadów i partnerów Ukrainy - na przykład z „grupy wyszehradzkiej”, której przewodnictwem obejmie w połowie przyszłego roku, ale także partnerów z WNP (Białorusi i Kazachstanu), których obecność przy stole rokowań umacniałaby pozycję Kijowa.

W polskim interesie narodowym leży także sukces stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską. Czy możemy mieć na to wpływ? Na pewno nie decydujący. Ale to nie powód, by zrezygnować z umacniania naszej



Jacek Kluczkowski

darki kwestie międzynarodowej współpracy gospodarczej i prowadzenie międzyrządowej komisji. Nie można też, oczywiście, zapominać o gospodarce. Nie ma powodu, by zawczasu straszyć się obrazem Ukrainy, która - gdy już stanie gospodarczo na nogi - to wypchnie nas z europejskiego rynku. Obiecana w Kijowie przez polskiego prezydenta linia kredytowa w wysokości jednego miliarda euro oraz kredyt wiązany na 100 mln euro, to inwestycje nie tyle w gospodarkę ukraińską, lecz w polsko - ukraińską współpracę gospodarczą. Wielu naszych przedsiębiorców wie, że gdy Ukraina się rozwija - wzrasta polski eksport na jej rynek. W 2008 roku obrót w handlu Polski i Ukrainy wynosił niemal 9 miliardów dolarów, dziś jest o ponad połowę mniejszy. Jest o co zabiegać, a integracja Ukrainy z rynkiem europejskim po wejściu w życie umowy o wolnym handlu wyraźnie wzmocni polską pozycję.

Podsumowując - „nowy początek” w relacjach Polski z Ukrainą byłby na pewno wskazany i potrzebny. Polityka rozumiana jako promocja interesu narodowego nigdy nie dzieje się sama przez się. Bez wątplenia, powinniśmy też dążyć do podwyższenia naszego znaczenia w polityce Zachodu wobec Ukrainy. Kluczem do tego byłoby przede wszystkim nadanie nowej dynamiki stosunkom dwustronnym z Ukrainą oraz inicjowanie regionalnej solidarności krajów „wschodniej flanki” NATO i UE. Nasze członkostwo w Unii Europejskiej i NATO ułatwia nam wiele, ale własnej aktywności zastąpić nie może.

Jacek KLUCZKOWSKI
(Ambasador RP na Ukrainie
2005-2010)

Bez wątplenia, powinniśmy też dążyć do podwyższenia naszego znaczenia w polityce Zachodu wobec Ukrainy. Kluczem do tego byłoby przede wszystkim nadanie nowej dynamiki stosunkom dwustronnym z Ukrainą oraz inicjowanie regionalnej solidarności krajów „wschodniej flanki” NATO i UE.

roku. Może - niezależnie od projektów przygotowywanych w NATO, pomyśleć o dwustronnym polsko - ukraińskim dokumencie umacniającym bezpieczeństwo w regionie. Być może, do udziału w tego rodzaju inicjatywie dałoby się przyciągnąć partnerów ze wschodniej flanki Sojuszu. My sami nie jesteśmy w stanie samodzielnie zapewnić bezpieczeństwa ani sobie, ani sąsiadom - ale demonstracja regionalnej solidarności na szczycie NATO w Warszawie miałyby znaczenie.

Postulatem polskiej polityki zagranicznej jest od jakiegoś czasu rozszerzenie albo przynajmniej istotne zmodyfikowanie tzw. „formatu mińskiego” jako sposobu na rozwiązanie konfliktu rosyjsko - ukraińskiego na wschodzie Ukrainy. Warto jednak, moim zdaniem, w tym kontekście podkreślać zawsze, że najważniejsza nie jest nasza obecność przy stole rokowań. Nie zależy to przecież ani od nas ani od Kijowa. Nie ma więc powodu by ta kwestia obciążała polsko - ukraińskie stosunki dwustronne. Byłoby lepiej

pozycji w Brukseli i w Kijowie. Nie powinniśmy ograniczać się do recenzowania innych. Potrzebny jest skoordynowany plan własnych praktycznych działań. Warto zabiegać o to, by znów na świecie umacniało się przekonanie na temat polskiej wiedzy na temat Ukrainy oraz naszej zdolności przekazywania Ukraińcom wiedzy o sukcesach i niedostatkach naszej transformacji i modernizacji.

W tym kontekście warto sobie postawić pytanie o koordynację polskiej polityki wobec Ukrainy. Dobrym pomysłem jest ogłoszona w czasie wizyty prezydenta Dudy w Kijowie reaktywacja wspólnego konsultacyjnego komitetu prezydenckiego oraz nowego forum dialogu o historii. Należałoby się jednak przyjrzeć się także instrumentom, którymi dysponuje rząd RP. Czy stanowisko pełnomocnika rządu ds. koordynacji pomocy dla Ukrainy musi być w ministerstwie finansów? Być może lepszym miejscem byłaby Kancelaria Premiera albo ministerstwo rozwoju, które przejęło z dawnego ministerstwa gospo-

Pamięć

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest takie miejsce w Kijowie...

Za udział w powstaniu na Ukrainie do carskich więzień trafiło około trzech tysięcy osób.

Największym z takich więzień stała się kijowska cytadela, a dokładniej część jej labiryntów fortyfikacyjnych zwana Skośną Kaponierą. Ogółem więziono tu ponad 1200 aresztowanych. Pięciu z przywódców powstania:

Adama Drużbickiego, Płatona Krzyżanowskiego, Władysława Tadeusza Rakowskiego, Romualda Olszańskiego oraz Adama Zielińskiego rozstrzelano na jednym z dziedzińców fortecy, gdzie dziś przypomina o tym pamiątkowa tablica. Los pozostałych był tragiczny - z twierdzy czekał ich ciernisty



Uczestnicy ceremonii zapoznali się z odnowioną ekspozycją muzealną fortecy



Przy ścianie straceń cytadeli kwiaty złożyli przedstawiciele MSPPU oraz diaspory polskiej Kijowa i obwodu

szlak na katorgę w większości do bezkresnych syberyjskich lasów.

Od 1930 roku w więziennej części twierdzy - w Skośnej Kaponierze urządzono muze-

um. W nasze czasy to miejsce męczeństwa większości uczestników tego zrywu niepodległościowego dokonanego na ziemi kijowskiej, częściowo wołyńskiej i podolskiej regularnie

odwiedzają wysokiej rangi delegacje, składając wieńce i zapalając znicze pod ścianą straceń i tablicą upamiętniającą miejsce egzekucji powstańców.

Inf. „DK”

Spotkanie świąteczne

Razem łatwiej rozwiązywać problemy!

Tradycyjnie już na świąteczno-noworoczne spotkanie w stołecznej bibliotece im. A. Mickiewicza gremialnie zebrał się członkowie i sympatycy Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza.

Podniosły charakter spotkania potęgowała obecność Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasza Dederka, który zawitał tu, aby zapoznać się z działalnością i osiągnięciami najliczniejszego polskiego Stowarzyszenia w Kijowie, liczba członków którego na dzień dzisiejszy przekracza już pół tysiąca osób.

Na początku spotkania prezes Stowarzyszenia Irena Gilowa opowiedziała gościom o bieżącej działalności

Stowarzyszenia oraz przedstawiła Konsulowi Generalnemu jego aktyw. Witając i pozdrawiając obecnych ze świętami, które już odbyły się i tymi, które jeszcze nastąpią, Konsul Generalny poprosił o poruszenie najważniejszych rzeczy, o pytania, które nagromadziły się i niepokoją zebranych, aby pomóc w rozwiązywaniu bieżących problemów w różnych zakresach: prawnym, obywatelskim, dotyczących wydawania wiz, przyjmowania aplikantów na Kartę Polaka. Podczas ożywionej dyskusji najczęściej poruszano kwestie dotyczące problemów zapisu elektronicznego na złożenie wniosków o Kartę Polaka.

Poruszono problemy związane z nauczaniem języka polskiego na Ukrainie, w tym



Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasz Dederko zapoznał się z aktywem Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza

i w Kijowie i z ewentualnym wsparciem w tej płaszczyźnie ze strony Konsulatu.

„Jesteśmy otwarci na organizowanie różnorodnych spotkań, wyjazdów; na zapoznanie się z problemami wszystkich pol-

skich Stowarzyszeń. Placówka dyplomatyczna w Kijowie na ile to jest możliwe będzie zawsze Państwu pomagać” – powiedział Tomasz Dederko, podsumowując rozmowę.

Drużga część wieczoru przebiegała już przy godziwie zastawionym wymyślnymi potrawami stole, przy którym wszyscy dzieląc się opłatkiem składali sobie ciepłe świąteczne życzenia.

Najwspanialszym muzycznym akcentem spotkania był występ znanej wokalistki operowej Ireny Zacharko, która profesjonalnie i emocjonalnie wykonała piękne polskie kolędy. I jak zawsze, na spotkaniach pod mickiewiczowską aurą, było ciekawie, ciepło i przytulnie w tej dużej i szczęśliwej rodzinie kijowskich Polonusów.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Prezes Irena Gilowa pokrótce podsumowała ubiegłoroczne przedsięwzięcia najliczniejszego w stolicy polskiego stowarzyszenia

ВИБЧАЄМО
ПОЛЬСЬКУ МОВУ!

Fundacja OKNO NA WSCHÓD z Białegostoku uruchomiła kompleksową i darmową platformę e-learningową do nauki języka polskiego.

Platforma ma na celu promocję Polski oraz język polskiego jako atrakcyjnego, perspektywnego, łatwego w nauce i będącego największym językiem słowiańskim w UE. Platforma działa pod domeną: www.polskijazyk.pl i umożliwia bezpłatną naukę języka polskiego online od poziomu A1 do poziomu B1, z uwzględnieniem wymogów stawianych na Certyfikowanym Egzaminie z Języka Polskiego dla Obcokrajowców. W celu zwiększenia efektywności nauki zastosowano wiele nowoczesnych i przyjaznych ćwiczeń oraz funkcjonalności umożliwiających łatwe przyswojenie i szybkie utrwalenie zdobytej wiedzy.

Oprócz nauki języka, uczestnik kursu będzie miał możliwość poznania historii i kultury współczesnej Polski oraz przybliżenia sylwetek najbardziej znanych Polaków. Tym samym platforma www.polskijazyk.pl stanowi pierwsze tego typu narzędzie umożliwiające bezpłatną naukę języka polskiego online z zastosowaniem najnowocześniejszych technik i metod nauki na odległość. Platforma została uruchomiona dzięki dofinansowaniu MSZ w ramach programu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2015”.

W szlachetnym czynie

Ciąg dalszy ze str. 1

«КОЛЯДКИ» w Punkcie Kontrolnym „KAŁANCZAK”

Miniony 2015 rok wszedł do historii Ukrainy jako rok poszerzenia się i umocnienia ruchu wolontariuszy, wspierającego ukraińskich żołnierzy, osoby cywilne na okupowanych przez rosyjską armię terytoriach, zabezpieczenia dodatkowej opieki medycznej i rehabilitacyjnej rannym, okazania pomocy humanitarnej weteranom ATO i ich rodzinom oraz tymczasowym uchodźcom z Krymu i okupowanego Donbasu.

Ruch wolontariuszy ogarnął całą Ukrainę, zjednoczył przedstawicieli różnych narodowości i wyznań. Członkowie Związku Polaków Ukrainy, a zwłaszcza organizacji z obwodów: kijowskiego, żytomierskiego,

i rodacy z kraju, którzy przyjechali na Majdan; potem nastąpiło udzielenie pomocy rannym ATO w Kijowskim Szpitalu Wojskowym, uczestnictwo w różnych dobroczynnych akcjach, wyplatanie siatek masekujących, udział w koncertach, zorganizowanych przez organizacje społeczne.

Pozwolę sobie z szacunkiem i podziękowaniem wymienić nazwiska najaktywniejszych wolontariuszy „Zgody”, są to: Antoni Didkowski, Włodzimierz Iwanczenko, Wiktoria Radik, Genowefa Tczyzna, Halina Soroczyk, Jurij Szulipa, Helena Romanienko, Wasyl Gwozdowski, Ludmiła Popowa, Maksym Litow,

że tak powiem - na zasadach społecznych - bronią drogi do anektowanego przez rosyjską armię Krymu i blokują transporty ciężarowe.

Przebywając pod ogromnym wrażeniem, od obcowania z obrońcami, prezes KNKSP „Zgoda” Zastępczynią dla Kultury Polski i Ukrainy Wiktoria Radik, członek stowarzyszenia prawnik i publicysta Jurij Szulipa przeprowadzili szereg spotkań w Skadowsku w tym: z przewodniczącym i radnymi rady rejonowej, lekarzami stacji pogotowia ratunkowego, pracownikami oświaty i kultury, młodzieżą i emerytami, duchownymi; udzielili pomocy konsultacyjnej zamieszkałym w Skadowsku osobom polskiego pochodzenia w ich zamiarze założenia społecznego zrzeszenia Polaków.

W ciągu czterech dni udało się zmobilizować i zachęcić do okazania pomocy humanitarnej jak skadowczan tak i ludność mieszkającą w pobliskich wsiach Noworosyjskie i Ułaniwka.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza 5 grudnia 2015 r. w przededniu katolickiego święta św. Mikołaja wolontariusze z Kijowa dwoma samochodami w towarzystwie księdza proboszcza Maksyma parafii rzymskokatolickiej i ojca Wasylia z grekokatolickiej parafii Skadowska, znanej rosyjskiej działaczki społecznej pani Heleny Wasyliewej oraz radnej Skadowskiej Rady Rejonowej pani Natalii Filenko odwiedziły wspomniany powyżej Punkt Kontrolny.

Wojskowi radośnie odebrali w prezencie flagi ukraińskie

i polskie, ciepłe rzeczy, śpiwory, artykuły spożywcze, higieny osobistej. Ojcowie katolicycy poprowadzili wspólną liturgię polową, udzielili błogosławieństwa ochotnikom, oczy których rozjaśniły się szczęściem i wdzięcznością!

Ogromne zaciekawienie obecnych wzbudziła świeżo wydana książka Eugeniusza

skim narodem w ciężki dla naszego kraju czas.

„Bóg zapłać drodzy przyjaciele! Dzięki waszemu wsparciu mieliśmy możliwość nabyć rzeczy drogie i gabarytowe: zimowe śpiwory, ciepłe kurtki, koldry-pierzyny z puchu i owczej wełny, a nawet parę materaców. Na prośbę wojowników - flagi NATO, UE i Polski;



Kolędnicy z Gwiazdą Betlejemską na Punkcie Kontrolnym „Kałanczak”!

chmielnickiego, mikołajewskiego, odesskiego, chersońskiego, kirowogradzkiego, winnickiego również aktywnie uczestniczą w zorganizowaniu wszelkiej pomocy. Są to patrioci Ukrainy, ludzie przeniknięci miłosierdziem i dobrocią do bliźniego. Ludzie wielkiego i konkretnego humanitarnego czynu! Bóg Wam zapłać, Szanowni!

Dzielnie pracuje też na tej niwie grupa wolontariuszy w Kijowskim Narodowościowo-Kulturalnym Stowarzyszeniu Polaków „Zgoda”. Zaczęło się od Majdanu Godności - od punktu informacyjnego pod polską flagą, gdzie spotykali się zarówno Polacy - obywatele Ukrainy, jak

Aleksander Stefanowicz, Tatiana Zadorozna, Natalia Gruszecka, Natalia Kożara, Mirosława Złotogórska, Eugeniusz Gołybard, Jurij i Nadzieja Martynienkowie.

Od niedawna geografia okazania pomocy poszerzyła się aż do obwodu chersońskiego, rejonów skadowskiego i kałanczaskiego, a zwłaszcza na Punkcie Kontrolnym Kałanczak, dokąd wolontariusze „Zgody,” po raz pierwszy wybrali się 30 lutego ubiegłego roku, aby zapoznać się z sytuacją i dowiedzieć się o nieodzownych potrzebach ochotników, przedstawicieli batalionów ochotniczych „Prawy sektor” i „Krym”, którzy to,



Aktywiści KNKSP „Zgoda” na schodach kościoła św. Aleksandra w Kijowie

Gołybarda, znanego dziennikarza i społecznika polonijnego pod tytułem: „Злочинна рука Росії в Україні” (Київ. Український пріоритет. 2015).

Po powrocie do Kijowa stowarzyszenie „Zgoda” zai-

leki od przeziębienia, artykuły higieny osobistej, ołówki (bo piszą nawet w mroź), żywność, w tym i do Świątecznego Bożenarodzeniowego stołu” - opowiada Wiktoria Radik.

„5 stycznia załadowany



Pracownicy Stacji pogotowia ratunkowego w Skadowsku to wspaniała wysoko wykwalifikowana kadra medyczna

nicjowało Akcję Humanitarną „Kałanczak” skierowaną na kontynuację opieki nad znanym już i zaprzyjaźnionym adresem - Ochotniczym Punktem Kontrolnym w miejscowości Kałanczak.

Nadeszła zima z wiatrami, śniegiem i mrozem; ostro dały o sobie znać nowe potrzeby. Do kijowskich Polaków, inicjatorów, akcji dołączali się nowi darczyńcy - Polacy z różnych regionów i miast Ukrainy: z Odessy, Kirowogradu, Mikołajowa, Białej Cerkwi, Nieżyna, Iwano-Frankiwska (Stanisławowa), Czerkas, Winnicy, Dnieprodzierżyńska i Charkowa zaświadczać tym wspólnym gestem dobroczynnym swoją jedność z ukraiń-

po brzegi samochód osobowy ociężałe wyruszył z Kijowa w kierunku Chersonia i dalej do Skadowska. Podróż była nielekka, śnieżyło, było ślisko, a nad pofalowaną drogą wisiła gęsta mgła, więc jazda licząca 700 km trwała około 14 godzin.

Do zaśnieżonego i śpiącego Skadowska przyjechaliśmy daleko po północy. Na skraju miasta ciepło różnokolorowo świeciły się okna w budynku milej pani Natalii Filenko, która gościnnie, z gorącym ukraińskim barszczem na stole, pachnącymi grzybami i pierogami wzywała podróżników przez okno”.

Następnego dnia 6 stycznia (akurat na prawosławne Boże Narodzenie) czteroosobowa

Ciąg dalszy na str. 6



Spotkanie w Skadowsku z aktywistami organizacji społecznych

W szlachetnym czynie

Ciąg dalszy ze str. 5

grupa wolontariuszy samochodem, pięknie ozdobionym w polski i ukraiński proporczyki, wyruszyła w kierunku Krymu na Punkt Kontrolny.

„Bagażnik nie domykał się, bo stercały z niego materace, więc umocowano go szpagatem - opowiada dalej pani Wiktorija.

- Przestało padać, nastrój był piękny. Dojechaliśmy bez przeszkód. Wcześniej nie zapowiadaliśmy naszego przyjazdu, bo chcieliśmy zrobić świąteczną niespodziankę. Udało się! Na nasz widok zbiegli się wojskowi, samochód otoczono kołem, ze śmiechem i z nieukrywaniem zaciekawieniem. Nie przypuszczali, że w same święta ktoś z tak dalekich stron do nich zawita. Opalone wiatrem i mrozem twarze zapłonęły radością! Bo ktoś o nich pamięta! Gorliwie wzięli się umacniać flagi NATO, UE i Polski na wysokim maszcie, aby z daleka, z tamtej strony było widać kto właściwie jest przyjacielem, sojusznikiem i strategicznym partnerem Ukrainy!

Zaś my z Gwiazdą Betlejemską, z dzwoneczkiem, bębniem i „kołyadkami”, z zasiewaniem na zdrowie, na szczęście, na pokój i dostatek i z prezentami wchodzimy do blindażu, w którym stacjonują ochotnicy batalionów „Ajdar” i „Krym”. Ciepło! Pośrodku stoi ogromny, zbity na szybko drewniany stół, nad stołem w centrum na ścia-

«КОЛЯДКИ» w Punkcie Kontrolnym „KAŁANCZAK”

nie wisi mapa i wielkie proporce Ukrainy i narodu Krymsko Tatarskiego. W kąciaku stoi świątecznie udekorowana sosenka - podarunek od miejscowych z miasteczka Kałanczak, pod sufitem palą się dwie zwykłe żarówki, to tu, to tam schną wojskowe płaszcze i kurtki, powieszzone na gwoździach; tuż za stołem na wysokim drewnianym podwyższeniu śpi po nocnym dyżurze kilku wojskowych, przykrytych płaszczami, za niską zagrodką pali się piecyk - to polowa kuchnia. Smacznie pachnie kaszą, skwarkami i cebulką. Na „kuchni” gospodaruje uśmiechnięty

serem, a na słodko - z makiem, z powidłem, ciastka i cukierki. Z napojów - gorąca herbata z cytryną i imbirem, kawa z mlekiem i z białą bułką z miodem.

Przed ucztą poprowadziłam obrzęd dzielenia się opłatkiem. Mimo tego, że wojskowi byli wyznania prawosławnego i muzułmańskiego, polska rzymskokatolicka tradycja bożenarodzeniowa wzbudziła u wszystkich ogromne zaufanie i wzruszenie! Tej atmosfery nigdy nie zapomnę: zmarznięte męskie ręce, stanowcze (zahartowane) lica, wysportowane postacie w kamuflażach, popękane od chłodu



W małym blindażu przy patriotycznej choince było rodzinnie i ciepło

Koreańczyk. Z obu stron stołu stoją ogromne drewniane ławki, na które zaproszono nas usiąść.

Zasiedliśmy przy świątecznym stole, na którym znalazły się skromne, a pożywne dania, również i nasze smaczne prezenty: barszcz ukraiński, kasza po kozacku, pierogi z kapustą, grzybami, słonym białym

usta ... schrypnięte wyciszone głosy i opuszczone oczy, tłumiące lzy...

Nieopisane prezenty przygotowały dzieci - uczniowie młodszych klas kijowskich szkół nr 13 (nauczycielka Litowczenko Switłana) i nr 236 (nauczycielka Zadorożna Tatiana). Były to piękne rysunki i wzruszające listy-pozdrowienia dla żołnierzy, uczestników ATO. Kiedy otworzyłam skrzynkę z prezentami od dzieci - zapanowała uroczysta cisza. Uważnie - odczytywaliśmy i rozpatrywaliśmy każdy rysunek i każdą karteczkę! Oto wierszyk małego poety:

**Як я ненавиджу війну!...
Будь ласка, годі воювати!
Не треба крові проливати!
Чуже життя-не повернути....
Та жах цей довго не забути!
Бажаю жити, святкувати,
Навчатися, співати.
З натхненням
зустрічатъ весну!
Як я ненавиджу війну!**



Pakowanie najcenniejszych prezentów-rysunków i kartek pozdrowieniowych od dzieci



W Punkcie Kontrolnym „Kałanczak” W. Radik i J. Szulipa razem z etnicznymi Polakami z Tarnopola i Żytomierza

Bransoletki - „обереги” - (amulety) ręcznie wplecione przez dzieciaków znalazły swoje miejsce na szerokich dorosłych nadgarstkach „na szczęście”!

To wzruszało do głębi! Serdeczna rozmowa przeciągnęła się aż do zmroku, przeciw każdy z ochotników - to weteran ATO, więc miał co wspominać...

Niecierpliwie wypatrywaliśmy pierwszą gwiazdkę na beznadziejnie zachmurzonym niebie, aby radośnie podzielić się

gdzieś, za horyzont, ku swoim rodzinom i wysoko ku niebiosom, ku gwiazdom tam, gdzie znaleźli swoje ukojenie i postój nieśmiertelne dusze poległych ukraińskich bohaterów - braci po orężu oraz niewinnych ofiar ekspansji rosyjskiej na Krymie i w Donbasie!

Dzięki ofiarności i zaangażowaniu wolontariuszy, darczyńców i dobroczyńców KNKS Polaków „Zgoda” nikt w Punkcie Kontrolnym „Kałanczak” nie został zapomniany w tę



Mleczko, mięsko, sadetko, konfitury od gospodyń z wioski Ułaniwka

Nowiną z tymi, kto baczenie stał na posterunku.

„Христос народився-я-я! Славімо його-о-о!” - rozeszło się nagle echem po ciemnych okolicach!

To były niesamowicie wzniosłe chwile! Śpiewaliśmy „kołyadki” w bezkresnym stepie, w ciemną noc!

I te ochrypnięte męskie głosy unosiły się hen, daleko

Świątą Noc! Sława bohaterom Ukrainy! Wielkie podziękowania wszystkim wolontariuszom Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” i osobiście inicjatorom i wykonawcom Akcji „Kałanczak” Wiktorii Radik i Jurijowi Szulipie.

Czesława RAUBISZKO
Zastuzona dla Kultury Polski

Стартував новий набір

Курси з вивчення польської мови при Польському Інституті у Києві

ЯК ЗАПИСАТИСЬ?

Записатись на курси можна за телефонами: +38-066-121-39-42 та +38-098-210-99-98 від понеділка до п'ятниці з 10:00 до 17:00.

ЩО ДЛЯ ЦЬОГО ПОТРІБНО?

Зі сторінки polinst.kiev.ua поторібно видрукувати і заповнити анкету-регламент >> <http://www.polinst.kiev.ua/studying.html>

Підписати регламент і разом з оплатою /за попередньою домовленістю/ необхідно занести до приміщення Польського Інституту у Києві /вул. Богдана Хмельницького, 29/2, оф. 17



ДЕ ВІДБУВАТИМУТЬСЯ ЗАНЯТТЯ?

Польський Інститут у Києві за адресою: вул. Богдана Хмельницького, 29/2, оф. 17

Центр польських та європейських студій НаУКМА за адресою:

вул. Волоська 8/5, 6-й корпус

Національна парламентська бібліотека України за адресою:

вул. Набережно-Хрещатицька, 1

ЯКА ТРИВАЛІСТЬ КУРСУ?

Усі курси складаються з 60 академічних годин.

Тривалість курсу - близько 3,5 місяці по 4 академічні години на тиждень

Тривалість курсу у інтенсивній групі - близько 2,5 місяці по 6 академічних годин на тиждень (+38 044 288 03 04)

Świąteczne odwiedziny Kijowa i Czerniowiec

Z życia ośrodków

Przyjemnymi wspomnieniami o minionych świątach żyją teraz członkowie odrodzonego Białocerkiewskiego Miejskiego Stowarzyszenia „Centrum Polskiej Oświaty i Kultury”.

Cudowne tchnienie zimowych świąt malutkie dzieci oraz wnukowie członków polskiego stowarzyszenia odczuli jeszcze na początku grudnia, kiedy to odwiedzili teatr lalek w Kijowie. Tam organizowane zostało przez Wydział Konsularny RP w Kijowie oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie święto Mikołaja. Życzenia dla dzieci złożyła nawet Pani Konsul Agnieszka Rączka.

Dzieciaki chętnie demonstrowały swoje talenty oraz znajomość polskich kołęd i wierszy na temat Świąt Bożego Narodzenia. Przedstawicielem polskiego stowarzyszenia z Białej Cerkwi była Iryna Komina, która zarecytowała wiersz, za co otrzymała prezencik w postaci Mikołajka. Na święcie były także dzieci wyróżnione, które brały udział w konkursie artystycznym „Rysunek na temat Dnia Urodzin Jezusa Chrystusa”. Generalnie nikt nie został bez prezentu.

Teatr przedstawił sztukę „Kotyhoroszko”, która stała się przyjemnym akcentem kończącym uroczystość. Dzieciaki z radością wspominają tę wycieczkę oraz wesołe święto i dziękują przyjaznemu Polakom Narodowi za udzielone wsparcie!

W gościnie u Polaków w Czerniowcach

W okresie świątecznym grupa składająca się z 33 przedstawicieli polskiego stowarzyszenia z Białej Cerkwi odwiedziła pokazny polskie stowarzyszenie w Czerniowcach. Te dwa dni na Bukowinie będą długo pamiętane, ponieważ goście z Białej Cerkwi zostali bardzo serdecznie przyjęci oraz przygotowano dla nich wspaniały program kulturalny.

Uczestniczący ledwo nadążali nadążali robić zdjęcia, spiesząc za przewodniczką Mariczką, ponieważ Czerniowce są niezmiernie bogate w historyczne, architektoniczne, religijne oraz kulturalne zabytki. Ogólnie, a tym bardziej przed Świątami



Bożego Narodzenia, miasto było bardzo pięknie ozdobione, co przypominało nam, że Ukraina z pewnością jest częścią Europy.

Takimi wrażeniami podzieliła się Prezes Stowarzyszenia „Centrum polskiej oświaty i kultury” Natalia Tsukan.

W polskiej kulturze istnieje tradycja, że w okresach przedświątecznych organizuje się różne przedsięwzięcia, aby łączyć ludzi wokół idei dobra i miłości.

I właśnie do uczestnictwa w takim

kich Polaków rozsiansych po całym świecie, będąc podstawą ducha narodowego.

W Czerniowcach, jak również w Białej Cerkwi, Polacy chcą uczyć się i swoje dzieci języka ojczystego, podchodząc do tej sprawy poważnie.

W festiwalu brały dla przykładu udział dzieci, które uczą się w Polskim Centrum Kultury i Oświaty działającym przy Czerniowieckim Miejskim Liceum nr 3. Myślę, iż należałoby zapewne wprowadzić podobną formę nauki i w naszym mieście.

Na zakończenie piosenka Wołodymyra Iwasiuka „Czerwona Ruta” w wykonaniu zespołu „Kwiaty Bukowiny” po polsku poruszyła serca wszystkich ukraińskich Polaków.

Goście z Białej Cerkwi mieli możliwość odwiedzić Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza, uczestniczyć w nabożeństwie, które odprawionym po polsku w kościele Najczystszego Serca Pana Jezusa, obojętnej Bazylikę p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach oraz uczestniczyć w uroczystej imprezie „Wieczory Andrzejkowe” w Bibliotece Głównej w Czerniowcach.

Następnego dnia zwiedziliśmy również Czerniowieckie muzea sztuki, historii lokalnej oraz muzeum etnograficzne. Wysłuchaliśmy ponadto nabożeństwa w języku rumuńskim w bancheńskim klasztorze męskim Św. Wniebowstąpienia Pańskiego, a na Placu Tureckim usłyszeć można było hejnał miasta z Czerniowieckiego Ratusza. Oczywiście była też możliwość skosztowania dań bukowińskiej kuchni w stylowych miejskich kawiarniach.

Swietlana BEREZINA



wydarzeniu – festiwalu piosenki poezji pod dewizą „Polska jest moja” zaproszeni zostali członkowie białocerkiewskiego stowarzyszenia przez Polaków zrzeszonych w Obwodowym Towarzystwie im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach kierowanym przez doc. Władysława Strutyńskiego.

Festiwal rozpoczął się wierszem o polskiej mowie Kazimierza Wierzyńskiego, ponieważ język ojczysty jest znamiennym przewodnikiem, który jednoczy wszyst-

Z życia ośrodków

Wieści z Białej Cerkwi



Zastępca Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Walentyna Dunajec dzieli się opłatkiem z Sierguszem Pusznikiem

Tegoroczne spotkanie opłatkowe w Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi odbyło się w ciepłej niemal rodzinnej atmosferze.

W ubiegłym roku do Stowarzyszenia wstąpili imigranci z regionu donieckiego, których bardzo serdecznie przyjęto w naszym gronie. Wiktoria i Olga przystąpiły do nauki języka polskiego, aktywnie włączyły się organizacji patriotycznych i religijnych przedsięwzięć naszej wspólnoty.

Olga Bogucka weszła w skład Zarządu SKP, a Wiktoria Bogucka z Bogdanem Bagińskim w lecie reprezentowali naszą organizację na X Światowym Zlocie Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo 2015” w Wągrowcu.

Helena CHOMENKO

UWAGA!

Pracowników spółek, zainteresowanych nauką języka polskiego, zapraszamy na lekcje w małych grupach (5-6 osób) - w godzinach wieczornych do biura MSPPU (stacja metra Złoti Worota, ul. Rejtarska, 9).

Poziom A1 oraz A2.

Kurs „W biznesie po polsku”.

Wykładowca - absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jest również możliwość organizacji lekcji języka polskiego w Państwa biurze.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie

ul. Rejtarska, 9/1, 01034

Kijów, Ukraina

phone/fax: +380-44-490-60-29,

: +380-44-331-68-60

www.msppu.org.ua

Ukraińsko-Polskie Biuro Informacji i Tłumaczeń

www.bip.org.ua

ШАНОВНІ КИЯНИ,
запрошуємо працівників компаній, зацікавлених вивченням польської мови у маленьких групах, 5-6 осіб, у вечірні години в офісі МТППУ (станція метро Золоті Ворота, вул. Рейтарська, 9).

Рівні А1 та А2.

Kurs - «Польська мова у бізнесі». Викладач - випускниця Ягелонського Університету (Краків).

Існує також можливість організації курсів польської мови у Вашому офісі.

OGŁOSZENIE

Вакансія:
ВИКЛАДАЧ ПОЛЬСЬКОЇ МОВИ
Центр польської мови «POLONISTA центр» шукає на постійну основу викладача ПОЛЬСЬКОЇ МОВИ.

Ми пропонуємо:

- офіційне працевлаштування, оплачувана відпустка
- комфортні умови роботи
- повний робочий день
- заробітна плата від 7000 грн. і вище
- допускається часткова зайнятість.

Посадові обов'язки

- Розробка навчальних програм, викладання польської мови слухачам курсів.

Вимоги до кваліфікації

- Вільне володіння мовою
- Вища освіта (педагогічна, полоністика)
- Досвід роботи більше 1 року.
- Творчий підхід до роботи - бажання працювати
- Відповідальність - розробка навчального матеріалу і програм та вміння застосовувати їх на практиці

Стажування за кордоном вітається!

Тел.: 067-235-06-96



OnePulse przeprowadziło badanie na 850 kobietach i mężczyznach. Oto wyniki:

Co poprawia humor kobietom?

1. Spadek wagi.
2. Zakupy.
3. Otrzymanie kwiatów.
4. Pyszne potrawy zjedzone na mieście.
5. Spędzenie kilku dni poza domem.
6. Butelka wina do posiłku.
7. Zainteresowanie jej osobą w mediach społecznościowych.
8. Niepłacenie za posiłek w restauracji.

Co poprawia humor mężczyźniom?

1. Zakup nowych gadżetów, gier.
2. Spadek wagi.
3. Smaczny posiłek.
4. Oglądanie piłki nożnej w TV.
5. Spędzenie kilku dni z kumplami.
6. Piwo do obiadu.
7. Zainteresowanie jego osobą w mediach społecznościowych.
8. Płacenie połowy za posiłek w restauracji.

MITOLOGIZMY

MĘKI TANTALA - torturowanie wizją czegoś pozornie bliskiego, lecz niedostępnego (podobnie do Syzyfowej pracy).

W mitologii greckiej **Tantal** (syn Zeusa) grzeszył pychą. Został skazany za zdradzanie sekretów bogów i kradzież nektaru i ambrozji na **wieczny głód** (nie mógł dosięgnąć owoców wiszących nad jego głową), **pragnienie** (nie mógł napić się wody, w której był zanurzony po kolana) i **strach** (tuż nad nim chwiały się głąz, grożąc mu w każdej chwili zmiążdżeniem).



Karnawałowy fortel



PODSŁUCHANE

- * Uwielbiam mojej przyjaciółce mówić miłe rzeczy, np.:
 - „Pięknie wyglądasz w tej niemodnej bluzce”, albo – „Cera Ci się wygładziła, kiedy przytyłaś”.
- * Wszyscy chcą szczerości, ale jak im się powie coś szczerze to się obrażają.



Panie Premierze, jest problem. Według sondażu Polakom żyje się dobrze i są bardzo zadowoleni... - To świetnie! A problem? - Sondaż przeprowadzono w Wielkiej Brytanii...

Kumpel do kumpla:
- Wygrałem milion złotych w totka!
- Gratulacje! A co na to twoja żona?
- Odebrała jej mowę!
- Zazdroszczę ci. Tyle szczęścia na raz...

Wyją dwa wilki do księżycy. W końcu jeden się pyta drugiego.
- Ej, stary, jak myślisz czy na tym księżycu ktoś żyje?
- No jasne, przecież świeci.

Żona do męża:
- Wiesz kochanie, ta para, co mieszka nad nami...
Oni się bardzo kochają. On ją całuje na powitanie i na pożegnanie. Czy ty nie mógłbyś też tak robić?
- Daj spokój! Prawie jej nie znam...

Nieufny klient pyta agenta ubezpieczeniowego:
- A jak szybko Pańska firma wypłaca odszkodowania?
- **Panie! Kiedy jeden klient ostatnio wypadł z 14 piętra, to jego żona dostała pieniądze już, gdy ten mijał trzecie!**

Rozmawiają dwie przyjaciółki:
- **Wiesz, wyszłam za mąż i wcale nie żałuję tego kroku.**
- **Ja też nie żałuję kroku, a za mąż jakoś wyjść nie mogę.**

O czwartej nad ranem u profesora dzwoni telefon. Profesor odbiera i słyszy:
- Śpisz?
- Śpię - odpowiada zaspany profesor.
- **A my się choroba jeszcze uczymy!**

W Warszawie Odwilż

Gigantyczny sopel lodu powstał pod Mostem Poniatowskiego. Warszawiacy zachwyceni tym tworem licznie odwiedzają i fotografują ten fenomen przyrody.



WRACAJĄ HANIE I JASIE!

Według danych Urzędów Stanu Cywilnego w 2015 roku najpopularniejszymi imionami nadawanymi w Polsce dziewczętom były: **Hanna, Maja, Alicja, Natalia**. Na kolejnych miejscach znalazły się: Zofia, Zuzanna, Julia, Aleksandra.

Wśród chłopców dominowali: **Jan, Kacper, Adam, Mikołaj, Antonii**. Na dalszych miejscach uplasowali się: Filip, Stanisław i Szymon.

PORADY Z KAJETU BABCI

- ❖ Fusy z kawy dobrze sprawdzają się jako odświeżacz do butów. Wystarczy tylko włożyć woreczek z suchymi fusami do obuwia i pozostawić tam na noc. Skutecznie pochłoną one zapach potu.
- ❖ Za pomocą fusów możemy się także pozbyć nieprzyjemnego zapachu jaki utrzymuje się w mieszkaniu np. po spaleniu potrawy. Wystarczy wrzucić fusy na patelnię i lekko podgrzać.
- ❖ Fusy z kawy sprawdzają się także jako środek do mycia powierzchni drewnianych, np. mebli. Usuną one plamy z wina czy soku. Wystarczy tylko zanurzyć szmatkę w wilgotnej mieszance fusów i wody.

Trzeci raz z rzędu Kraków zwyciężył w konkursie prestiżowego holenderskiego portalu turystycznego Zoover na najlepsze miasto na podróż. Zaraz za stolicą Małopolski, która uzyskał 8,9 punktów, uplasowały się Wiedeń (8,8), Sewilla (8,78), Praga (8,75) oraz Rzym (8,73).

Nagroda przyznawana jest na podstawie opinii (ok. 200 tys.), które podróżujący zamieszczają na portalu Zoover.nl.

Zoover to jeden z największych portali turystycznych w Europie, w którym urlopowicze oceniają różnego rodzaju obiekty noclegowe i atrakcje turystyczne. Portal opisuje i rekomenduje atrakcje turystyczne na całym świecie.



Foto: Shutterstock

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Borys Dragin – korespondent,
Eugeniusz Golybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszczyk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.”

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія». Зам. № 19-01-16

